

GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty przed południem.

Prenumerata wynosi: Rocznie rb. 2 kop. 80. Półrocznie rb. 1 kop. 40. Kwartalnie kop. 70. Miesięcznie kop. 25. **Z przesyłką pocztową:** Rocznie rb. 4. Półrocznie rb. 2. Kwartalnie rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Gazety Pabjanickiej”, ulica Ś-go Rocha № 23, Księgarnie miejscowe oraz Kantory pism p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.

Ogłoszenia: 1 wiersz petitem przed tekstem 30 kop. 1 wiersz petitem za tekstem 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Ogłoszenia drobne za wyraz 3 k. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop.

Adres Redakcji i Administracji: Pabjanice, ulica Ś-go Rocha № 23.

Cena numeru pojedynczego 3 kop.

Za odnośnienie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 9-1 r. i od 4-8 pp., w niedziele i święta od 12-2 pp.

Pabjanickie Towarz. Naukowe

POKAZ ENTOMOLOGICZNY

(OWADOZNAWCZY).

W DOMU LUDOWYM

Codziennie od 6 do 10 w. Wejście 5 i 10 kop.

Pabjanice, ul. Zamkowa 7 dom W. Patzera
Dentysta M. KLEJNERT

Zęby sztucznie najnowszych systemów na podniebieniu i bez takowego, na kauczuku i w złocie, wszelkiego rodzaju roboty mostkowe i korony złote. Leczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Plomby emalowe, złote, amalgamatowe, cementowe i t. p. Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1-ej i od 3 po poł. do 8 wieczorem. 207-6-3)

kamień zadań ufni, iż ogół rzesz pracowniczych podtrzymać go nie omieszka; w skupieniu przystąpili do dzieła, nie bacząc na zapory, stojące na przeszkodzie i stosowane dzięki przepisom obowiązującym w kraju, nie szcędząc trudu i grosza oraz nie licząc się z następstwami po wielu bo niemal 7-miu latach uzyskali zatwierdzenie statutu, m. cą którego ogłosili otwarcie Towarzystwa.

15 lat minęło, gdy 48-miu pracowników handlowo-przemysłowych stworzyło pierwszą korporację, mianującą się: Towarzystwem Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych oraz Majstrów-Techników w fabrykach miasta Pabjanice.

Założycielami Towarzystwa byli:

- 1) Ludwik Kindler, 2) Ludwik Knothe, 3) Julian Werner, 4) Władysław Chmielewski, 5) Karol Wysocki, 6) Ludwik Hille, 7) Bolesław Kistelski, 8) Edward Ehrentraut, 9) Herman Jaroszka, 10) Stanisław Staszewski, 11) Kazimierz Śmiałkowski, 12) Julian Prosnak, 13) Fryderyk Neter, 14) Gottlieb Langner, 15) Jan Kalinowski, 16) Julian Jakubowski, 17) Adolf Szymański, 18) Czesław Pohorecki, 19) Edward Liebsch, 20) Paweł Altenberger, 21) Władysław Wilczyński, 22) Feliks Jerlecki, 23) Bernhard Gahler, 24) Aleksander Kleindienst, 25) Samuel Laczysław, 26) Józef Piotrowski, 27) Paweł Petzold, 28) Józef Michel, 29) Otton Fiedler, 30) Herman Thorner, 31) Henryk Schröter, 32) Józef Hille, 33) Leib Gotthelf, 34) Józef Gruszczyński, 35) Dawid Moszkowski, 36) Teodor Hadrian, 37) Samuel Alter, 38) Adolf Urbach, 39) A. Boruchin, 40) Kazimierz Perkowski, 41) T. Płoszajski, 42) Władysław Bigoszewski, 43) Jan Dąbrowski, 44) Wacław Jaroszka, 45) Jan Wielowicz, 46) Józef Kaczmarek, 47) Ignacy Kuligowski, 48) Jan Procter.

XV LECIE

Towarzystwa Pracowników Handlowych i Przemysłowych powiatu Łaskiego w Pabjanicach.

Mysł stworzenia tego Towarzystwa rzucił p. Ludwik Kindler. Inicjatywa znalazła oddźwięk na gruncie grodu naszego, aczkolwiek w niewielu na owe czasy pracownikach handlowo-przemysłowych, jednak jednostkach dzielnych i rozumiejących cel organizacji.

Założyciele Towarzystwa zrozumieli ogrom korzyści, jakie w przyszłości wypłyną dla dobra i pożytku stowarzyszonych; oni poruszyli ciężki

2)

Z listu do przyjaciela.

Z nad Huczwy.

Wolę Ciebie w złym kubraku, biedaku wróblino! Ty przynajmniej, — śnieg czy gruda — klepiesz biedę — jak się uda. Nie jesz ziarna po próżnicy plenisz ziemię z gąsienicy. Z rodziną!

A już Kocham Cię co siły Ty miły skowronku, Co śpisz, w nocy jak należy, a do pracy wstajesz świeży — z piosnką rzezką — że aż miło by się ludziom niebo śniło o dzionku.

Dzieci lubią przyrodę. Czytałam w Bortnowie głośno dzieciom — dużo o ptakach zwierzętach, i roślinach. Zawsze chętnie słuchały i dopowiadały różne spostrzeżenia własne. Sliczne są z tego działu prace Dyakowskiego np. Las i jego mieszkańcy—Ja, gdy byłam dzieckiem — nawet w połowie nie miałam takich książek jakie obecnie dzieciom dostarczać można. A przecież miałam ogromne objęcie sporo fantazji i uczucia dla natury. Jakież pełne czaru wrażenie! — jakiej ogromnej siły potęgi być ono musiało — gdy do dziś dnia tak żywe tak czarowne w moim umyśle (wrażenie przygód małej młodziutkiej wiewiórki po lesie). Las przedziwny którego duszę harmonją tak świetnie ilustruje muzyką Wagner i to małe rude stworzonko z puszystym żaglem (wiewiórka) od-

bywające niebezpieczną podróż po rwącym strumieniu na kawałku kory!...

Jak ja to czuję — jak do dziś dnia czuję! Inaczej: jakiej nadzwyczajnej wrażliwości jest umysł dziecinny... jakie na nim przewspaniałe pałace doskonałości budować możnaby... itd itd. itd...

Bo wszak przy badaniu przyrody nie tylko o goły fakt chodzi lecz także o zasadę o pogląd na życie o treść życia o ducha. Na tym poglądzie buduje się (opiera się) zgodność teorii z praktyką — myśli z czynem — łączność sądu estetycznego i moralnego naukowem doświadczeniem itd. itd. itd.

Właściwa wiedza zawsze dąży do wyższych celów. Goły fakt tylko dla podrzędnych celów może posiadać pewną wartość — tylko przez poziome umysły może być wykonywany (patent dla karjerowiczów)?

„Właściwy ruch postępu przejawia się zazwyczaj w dziełach i pracach szczególnie uzdolnionych z natury osobistości, które pośród pojedynczych faktów zdolne są objąć ogół wiadomości“. Inaczej synteza — tak bardzo przez Pana ceniona. Myślący umysł stara się z małego niepełnego szeregu faktów wyprowadzić ogólne prawo, którego ograniczony umysł nie dostrzega, choćby miał przed nosem całe góry faktów.

W codziennym życiu przykładów tysiące głupia niezradność w życiu to tylko brak wykształcenia umysłowego które bynajmniej nie jest: synonimem patentu gimnazjalnego — lub handlowki... Wiele odkrywców, wynalazców myśliciele przeważnie obywali się bez patentów (patent potrzebny) istotnie ale tylko w celach utylitarnych dla

karjery przeważnie (dla ludzi średniej lub mniej jak średniej miary).

Dla ludzi wyżej nad miarę średnią jedyną pomocą jest samopomoc selp-help. W biwetach doktorskich prawie nie znam geniuszów. Zjawisko wytłomaczalne ale teraz spieszę się — chcę napisać o Janie Henryku Pestalozzi'm. Jeden z jego uczniów tak mówi o nim:

„Il a pris l'étude del'esprithu main pour base de la science qu'ien de rige le developpement“. Wszystko najlepsze więc o Pestalozzim. Pojął, że aby uczyć jak należy dziecko — ażeby wykształcić je umysłowo jak najlepiej — trzeba wprzód wiedzieć jak to rozwija się umysłowość — jakie prawa kierują tym rozwojem...

„Moje poszukiwania drogi, jaką idzie naturalna edukacja rodzaju ludzkiego“. Dzieło to traktuje wyłącznie o bezpośrednim przyrodzonym, samoistnym, niezależnym od ubocznych tj. sztucznych wpływów rozwoju umysłu.

Umysł rozwija się sam przez się. Oprócz tego może być rozwijany umyślnie — ale umyślny ten rozwój powinien być zupełnie takim jak i naturalny Wykształcenie pod każdym względem powinno iść drogą, jaką idzie naturalny rozwój umysłu.

Zadanie nauczyciela jest zadaniem ogrodnika: roślina rość będzie, choćby nie było ogrodnika — ten ostatni jednakże może jej być niekiedy pomocnym — a więc jest potrzebnym. Może w porę podlać — podeprzeć oczyścić z owadu itd. Ale czyż życie rośliny — prawa kierujące jej wzrostem, kwitnięciem karmieniem się itd. jest dziełem ogrodnika? (Dokończenie nastąpi).

Jak opiewa protokół 1-go zebrania ogólnego, odbytego w dniu 29 Sierpnia 1898 r., działalność Towarzystwa datuje się od dnia 1-go Lipca 1898 r.

Nadzieje naszych założycieli nie zawiodły, po kilku zaledwie latach istnienia Towarzystwa szerszy ogół pracowników nie pozostał obojętnym dla sprawy żywo go interesującej, począł powiększać szeregi Towarzystwa ufny, iż interesy każdego pracownika mogą być tylko wtedy zabezpieczone, gdy wszyscy krocząć będą w skupieniu.

W pierwszych latach istnienia Towarzystwa, działalność swą musiało ono z przyczyn od siebie nie zależnych ograniczać na towarzyskich poufnych pogadankach, dając zaledwie bardzo małe znaki życia o swem istnieniu, a tem samem nie miało możności należycie rozwijać się.

Towarzystwo pragnąc zaś rozszerzyć swą działalność, a będąc skrupowanie poszczególnymi paragrafami ustawy, na ogólnym zebraniu w dniu 8-go Lutego 1900 r. uchwaliło uzupełnić ustawę i poleciło Zarządowi zwrócić się do władz o zatwierdzenie takowej.

Uzupełniona ustawa zalegalizowana została dnia 16-go Listopada 1909 r. przyczem otrzymało nazwę: Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych i Przemysłowych miasta Pabjanice.

Po kilku latach rozwój miasta i wyniki z tego powodu potrzeby pracowników, pracujących na polu handlu i przemysłu zniewoliły Towarzystwo do zmiany ustawy stosownie do potrzeb życia i rozszerzenia działalności na powiat Laski, aby dać możność należycie pracującym poza obrębem miasta.

Przytoczone wyżej zmiany zostały wprowadzone po zatwierdzeniu dnia 19-go Lutego 1909 r. ze zmianą nazwy na: Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych i Przemysłowych powiatu Laskiego.

W ostatnich latach z inicjatywy Zarządu powstała myśl założenia przy Towarzystwie kasy pogrzebowej, którą w życie wprowadzono dopiero w roku bieżącym.

Z czasem, gdy nastąpiły warunki więcej sprzyjające rozwojowi zrzeszeń, Towarzystwo wykazało żywotniejszą działalność, a szerszy ogół pracowników handlowo-przemysłowych rozumiejąc cel zrzeszenia się podwoił zastęp stowarzyszonych, czego dowodzą cyfrowe dane.

Ruch członków za trzy pięcioletnie okresy.

Przybyło.	1898—1902	1903—1907	1908—1913	RAZEM.
Założycieli	48	—	—	48
Honorowych	2	—	1	3
Protektorów	34	32	29	95
Rzeczywistych	53	78	139	270
OGÓLEM	137	110	169	416

Wykreślono.	Z powodu śmierci.	Z powodu wyjazdu.	Na własne żądanie.	Za niepłacenie składek.	RAZEM.
1898 — 1902					
Protektorów	—	—	4	—	4
Rzeczywistych	2	2	23	—	27
1903 — 1907					
Protektorów	1	3	6	—	10
Rzeczywistych	3	15	17	4	39
1908 — 1913					
Protektorów	2	7	2	—	11
Rzeczywistych	9	17	4	11	41
OGÓLEM	17	44	56	15	132

Zestawienie.	Założycieli	Honorowych	Protektorów	„ wykreśl.	Rzeczywistych	„ wykreśl.	RAZEM
	48						
		3					
	95						
	25			70			
	270						
	107		163	211			
					284		

Dział finansowy za trzy pięcioletnie okresy.

Przychód.	1898—1902	1903—1907	1908—1913	RAZEM
Wpisowe	284.—	120.—	402.—	806.—
Składki członków protektorów	1004.—	1242.—	1984.50	4230.50
Składki członków rzeczywistych	1449.—	1972.—	4844.50	8265.50
Wpływy na fundusz wdów i sierot z zabaw i ofiar	264.08	92.56	745.28	1101.92
Procenty od kapitału Towarzystwa	142.08	326.58	485.94	954.60
Fundusz na budowę własnego domu	—.—	—.—	865.46	865.46
Legaty na budowę teatru ludowego	—.—	—.—	98.61	98.61
OGÓLEM	3143.16	3753.14	9426.29	16322.59
Rozchód.				
Zapomogi bezwrotne członków bez pracy i na pogrzeby zmarłych członków	95.—	185.—	1268.—	1548.—
Zapomogi wdów i sierot	—.—	50.05	170.—	220.05
Wydatki stałe: lokal, administracja, opał, światło, wydatki kancelaryjne, reprezentacja i inne drobne	1105.79	2429.24	3733.88	7268.91
Na ruchomości wydatkowano	91.10	727.74	130.30	949.64
Na bibliotekę	—.—	619.42	286.16	905.58
OGÓLEM	1291.89	4011.45	5588.84	10892.18
Wydział pożyczek.				
Wydano członkom	245.—	2385.—	4196.—	6826.—
Zwrócono pożyczek	165.—	1743.—	4080.—	5988.—
Pozostało pożyczek u członków	80.—	642.—	116.—	838.—

Dział biblioteki za trzy pięcioletnie okresy.

	1902 R.	1907 R.	1912 R.
Biblioteka liczyła tomów	267	594	832
treści naukowej	55	120	202
„ fachowej	—	7	23
„ beletrystycznej	212	467	607
Przenumerowano pism i tygodników	5	4	8
Z biblioteki korzystało członków	43	50	69
Wypożyczono tomów: treści naukowej	50	97	212
„ fachowej	—	23	88
„ beletrystycznej	248	350	1545

Dział kulturalny.

	1898—1902	1903—1907	1908—1912
Urządzono wykładów arytmetyki	—	40	—
„ odczytów i pogadank	65	20	4

Dział dochodów niestałych.

	1898—1902	1903—1907	1908—1912
Urządzono przedstawień amatorskich	2	4	1
„ koncertów	—	12	—
„ podwieczorków muzyk. - wokalnych	—	18	—
„ balów	8	3	6
„ wieczornic	38	24	15
„ majówek	5	5	5
„ wycieczek	1	—	4

OBCHÓD JUBILEUSZOWY

T-wa Pracowników Handlowych i Przemysłowych pow. Łaskiego w Pabjanicach,

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się nabożeństwem w kościele N. M. P. na Nowem Mieście, odprawionem przez ks. E. Gocę. Przed rozpoczęciem nabożeństwa ks. Gocę zwrócił się do licznie zgromadzonych uczestników jubileuszu z przemową w której, składając życzenia pomyślnego rozwoju Towarzystwa, podkreślił pierwszeństwo miłości bliźniego, konieczny dla produkcyjnej działalności w każdym zrzeszeniu.

Po nabożeństwie wszyscy udali się do lokalu Towarzystwa przy ul. Długiej, gdzie nastąpiło wzajemne poznanie się uczestników uroczystości, a zarazem przedstawienie zebranym gości z miejscowych instytucji i stowarzyszeń oraz przyjezdnych, między innymi i z zamiejscowych instytucji pokrewnych.

Następnie prezes Towarzystwa p. Zygałdo w krótkiej przemowie powitał zebranych, poczem p. A. Wayss odczytał sprawozdanie z działalności Towarzystwa za okres 15-letni (drukowany w niniejszym numerze „Gazety“).

W południe w sali teatralnej W-go Hegenbarta około 100 osób zasiadło do śniadania, po spożyciu którego pozostawiono kilka godzin czasu do dowolnego rozporządzenia każdego. Przyjezdni goście zwiedzili plac i lokal Towarzystwa Sportowego oprowadzani przez prezesa tego Towarzystwa pana Kamińskiego.

Około godz. 7 wieczorem w tejże sali p. Hegenbarta odbył się raut. W wykonaniu programu przyjął udział chór męzki „Lutnia“, który pod batutą dyrektora Powiadowskiego odśpiewał kilka pieśni, oraz grono amatorów — pani Malkowska, panny: Kalecińska i Albertówna, i panowie: Niedzielski, Skwarka, Lopiński, Kosiński, Kasiński i Prosnak, — którzy wykonali prolog okolicznościowy „Hermes na jubileusz“ Gliszczyńskiego. Bardzo udatnych produkcji wysłuchano z przyjemnością i obdarzono wykonawców oklaskami.

O godz. 9 wieczorem około 80 miejscowych członków Stowarzyszenia i goście zwiedzili wystawę owadoznawczą w Domu Ludowym. Objaśnień udzielał d-r Eichler.

W godzinę potem zaczęto zbierać się w sali p. Hegenbarta na wspólną wieczerzę. Przy stole biesiadnym do którego zasiadło 140 osób odczytano otrzymane depesze gratulacyjne poczem rozpoczął się szereg przemówień pod adresem stowarzyszenia—jubilat.

Przemawiali: p. Ludwik Kindler—założyciel Towarzystwa p. K. Woy-

ciechowski (Tow. Emerytalne w Warszawie); p-na Sarnianka (Tow. Pracown. Handl. m. Warszawy); p. Nechwilla (Tow. Pracow. Handl. m. Łodzi); p. H. Wyczółkowski (czasopismo „Świat pracowniczy“); p. Pestkowski (Stow. majstr. fabr. m. Łodzi); dr. Eichler (Pabj. Tow. Nauk.); dr. Kujawski („Gazeta Pabjanicka“); dr. Ostaniec („Lutnia“ pabjan.); p. Warszawski (Tow. pracown. handl. m. Sosnowca); p. Strauch (Tow. pracow. handl. m. Warszawy); p. Kamiński (Tow. Sportowe w Pabjanicach); pan Budzyński (Stow. majstr. fabr. m. Warszawy); p. Nowakowski (Pabjan. Stow. Spiew. „Lira“); p. Wendt (Pab. Tow. Gimn. „Turnverein“); p. Tąge, (Stow. Wz. Pom. prac. handl. chrześc. w Łodzi); p. Jankowski (Pabj. Tow. Cyklistów).

Dla braku miejsca nie możemy nawet pobieżnie powtórzyć treści przemówień, zaznaczmy tylko że niejedno z nich odznaczało się dużymi zaletami krasomówczymi, a wszystkie—serdecznością w wypowiedzianiu życzeń, aby Pabjanickie Towarzystwo Pracowników Handlowych i Przemysłowych rozwijało się jaknajpomyślniej na polu fachowym, zawodowym i społecznym.

Prezes T-wa p. Zygałdo w przemówieniu swem dziękował za życzenia, za liczny udział gości w obchodzie jubileuszowym, wreszcie toastował na cześć członków Towarzystwa.

W dalszym ciągu uczył przemawiali jeszcze d-r Jarniński na cześć dam, p. A. Wayss na cześć założycieli Towarzystwa, d-r Ostaniec na cześć prezesa Towarzystwa i t. d. Wreszcie toastem „Kochajmy się“ dano hasło do ukończenia biesiady.

Po uprzątnięciu sali rozpoczęły się tańce. Kilkadziesiąt par bawiło się ochocho do rana.

Cały obchód jubileuszowy cechował miły nastrój i przyjacielska atmosfera, co pozostawiło jaknajbardziej przyjemne wrażenie u wszystkich uczestników uroczystości.

Nie marzyć nam...

Nie marzyć nam... Nie bujać nam w błękitach;
Nie gonić wciąż utrudnych szczęścia mar,
Nie widzieć nam słonecznej tarczy—w światach...
Nie dla nas snów złocistych czar!

Nie marzyć nam... Nie szukać ideału,
Gdzie widzeń nikłych płyną szare mgły —
Nie żyć bezmyślnie śród próżności szafu...
Precz złote sny! Precz złote sny!

Nie marzyć nam... Nie drzemać w ciszy gnuśnie,
I rojeń próżnych snuć pajęczą nić,
Gdy dolą lepszą wietrzyk losu muśnie —
Nie marzyć nam! Nie śnić... Nie śnić!

Nie marzyć nam... I niechaj nas nie nęci
Promiennych wizji tak ponętny kłam;
Niech jasna myśl do czynu nas zachęci,
Nie marzyć nam! Nie marzyć nam!

R. Schaefer.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Z wystawy owadoznawczej.

Odczyty. W niedzielę i poniedziałek odbyły się zgodnie z zapowiedzią, odczyty d-ra Eichlera.

Pierwszy odczyt na temat „Naukowe i praktyczne znaczenie entomologii” zaznajomił słuchaczy z naukowymi podstawami tego działu zoologii. Przytoczywszy ogólną klasyfikację zoologiczną, prelegent przeszedł do działu owadów do ich podziału na gatunki i rodziny.

Zwroże stawonogów jest najliczniejsze, obejmuje ono około 2/3 gatunków całego państwa zwierzęcego. Owady zaś, jedna z gromad tego zwroża, obejmuje około 1/2 wszystkich gatunków zwierzęcych; obecnie ściśle określono już 280,000 gatunków owadów; ogólną zaś liczbę istniejących gatunków owadów obliczają w przybliżeniu na 1 1/2 miliona.

Już sama ta wielka ilość owadów stanowi duże znaczenie pod względem naukowym, muszą bowiem one odgrywać wybitną rolę we wszechświecie. Poznawanie właśnie tej roli, badanie niezmiernie ciekawego życia owadów stanowi zasadnicze znaczenie entomologii pod względem naukowym. Zjawiska przystosowania się do otaczających warunków życia — mimetyzm, polimorfizm, dalek wiewiska współżycia, dzieworodztwa — wszystkie te wspaniałe urządzenia natury prelegent przedstawił słuchaczom pokrótce, ilustrując swe słowa przezroczami i okazami w naturze.

Praktyczne znaczenie entomologii — to owe gatunki szkodników niszczących rośliny pożyteczne, szarańcza, mniszka, korniki i inne. Poznanie sposobów walki z tymi szkodnikami, podpatrzenie samodzielnej walki natury z nimi stanowi bardzo ważne praktyczne znaczenie tej nauki.

Z drugiej strony jest cała masa owadów pożytecznych; wszak tak ważne materiały przemysłu jak miód, воск, jedwab, niektóre barwniki, narośle garbnikowe na dębach — wszystko to zawdzięczamy różnym gatunkom owadów. Zapładnianie roślin, owo przenoszenie pyłku kwiatowego, z jednego kwiatka na drugi, stanowi też pracę owadów.

Drugi odczyt poświęcony był bliższemu zapoznaniu się z owadami pożytecznymi, jak piaskowce, szczypanki, jedwabniki, pszczoły osy, gąsieniczniki, muchy hiszpańskie, grabarze, karaluchy i wiele innych. Jedne z nich pożyteczne przez pożeranie innych owadów szkodliwych i gąsienic, inne przez wytwarzanie pożytecznych dla ludzi produktów, przez usuwanie trupów małych zwierząt, są też owady używane w lecznictwie, opylające rośliny i t. d.

Oba bardzo ciekawe odczyty streszczone tu w ogólnych zarysach echo-wal nadzwyczaj interesujące szczegóły tematu przykuwał uwagę kilkudziesięciu osób, które zgromadziły się na każdym z tych wykładów.

Jutro odczytu nie będzie. Objawienia udzielane będą w zwykłych godzinach.

Wczoraj o 4-ej po poł. zwiedziły wystawę dalsze grupy dzieci ze szkoły Tow. Akc. R. Kindlera.

Również wczoraj rozpoczęła zbiorowe zwiedzanie wystawy tutejsza Szkoła Handlowa.

Poświęcenie Hurtowni. W poniedziałek o godz. 9-ej rano w kościele N. M. P. na Nowem Mieście odbyło się solenne nabożeństwo na intencję Hurtowni, poczem poświęceniem lokalu takowej (ul. Długa dom W-go Stefana). Przy tej sposobności wobec zebranych w dużej liczbie udziałowców, Ks. Kanonik Swiniarski i p. Pastor Schmidt wygłosili okolicznościowe przemówienia wraz z serdecznymi życzeniami powodzenia dla nowopowstałej tak ważnej placówki.

Wiemy z pewnego źródła, iż interesu Hurtowni idą bardzo dobrze i czynność jej z dnia na dzień się rozwija.

Zapisy w szkole fabrycznej. Zapisy w szkole fabrycznej Towarzystwa akcyjnego Krushego i Endera odbywać się będą w środę i czwartek, to jest 10 i 11 Września.

Koncerty Namysłowskiego. Dziś i jutro jeszcze koncertować u nas będzie dzielna i sympatyczna drużyna „Namysłowiaków”.

Korzystajmy więc ze sposobności posłuchania pięknej muzyki i spieszmy tłumnie na „Górkę Zieloną”, tembardziej, że część dochodu z koncertów Namysłowskiego przeznaczona jest na korzyść tutejszej Ochronki Katolickiej.

Niewłaściwość. W piątek o godz. 1-ej po południu żydowski kondukt pogrzebowy nie mogąc iść główną ulicą Zamkową, z powodu przebrukowywania takowej, kroczył aleją przeznaczoną wyłącznie dla ruchu pieszego, chociaż doskonale można ową część ulicy obejść wokół jedną z bocznych ulic.

Podobno władze miejskie odmówiły prośbie rodziny zmarłej na prawo prowadzenia konduktu przez powyższą aleję, a pomimo to nie zastosowano się do tej decyzji.

O sklepy z ubraniami. Zwracano się do nas już parokrotnie z prośbą o wzmiankę z powodu braku chrześcijańskiego sklepu z tańszymi ubraniami mężczyzn i dziećmi.

Zdaje się, iż rzeczywiście sklep tego rodzaju miałby zapewnić egzystencję i nie wątpimy, że znajdzie się w niedługim czasie jakiś więcej przedsiębiorczy z krawców chrześcijańskich, a jeszcze lepiej byłoby może, gdyby powstała odpowiednia spółka.

W związku pewnym z tem jest również niemożność sprzedawania w ręce chrześcijan ubrania znoszonego, gdyż także handlarzy tego rodzaju niema w naszym mieście.

A może się kto znajdzie, prosimy w takim razie o adres.

Bójki. Zamieszkały na ul. Karnyszewskiej p. Jan Krause w poniedziałek o godz. 6-ej rano został napadnięty na rogu ul. Zamkowej i Lutomińskiej przez powracającego z noceńnej libacji pijaka, który wymierzył mu tak silny cios kijem, iż ten poważnie zraniony w głowę upadł bez przytomności, krwią zbrzezony.

O zagradzanie ulic. Ulice świeżo brukowane wciąż niewłaściwie są zagradzane.

Zagrodzenia powinny być w miejscu krzyżowania się ulic, aby jadący mogli w porę spostrzedz przeszkodę i mieć możność objechania ulicami okólnymi. Ważne to jest zwłaszcza dla wozów ładownych przejeżdżających przez miasto w nocy.

W niedzielę wielki wóz trachto-woy znów musiał zawracać z przed barjery ustawionej w niewłaściwym miejscu przyczem konie nie były w stanie wyciągnąć wozu, którego tylne koła przy zawracaniu wpadły do głębokiego rynsztoku.

W imię ochrony koni przed nadmiernym przeciążaniem zwracamy się jeszcze raz do właścicieli władz aby kazały przedsiębiorcy ustawiać zagrodzenia przynajmniej w nocy na odpowiednich krzyżowaniach się ulic, opatrząc przytem barjery jasną latarnią.

Z Kraju.

× **Nowe pismo.** Od 1-go października wychodzić zacznie w Warszawie czasopismo tygodniowe pod nazwą „Rozwój handlu i przemysłu”. Kierunek i protektorat nad wydawnictwem przyjął następujące instytucje: Zjednoczone kolo ziemianek, Warszawski oddz. komitetu do spraw chłodnictwa przy ministerjum handlu i przemysłu, Warsz. T-wo weterynarskie, Warsz. syndykat ziemniaczany.

W skład komitetu redakcyjnego tymczasowo weszli pp.: Marja Kretkowska, przewodniczącą Zjednoczonego kola ziemianek; Aleksander Karszo-Siedlewski, prezes Warsz. oddziału komitetu do spraw chłodnictwa przy ministerjum handlu i przemysłu i Warsz. syndykatu ziemniaczanego; Piotr Boczkowski, prezes Warsz. Tow. weterynarskiego; Feliks Wojewódzki, dyrektor Warsz. syndykatu ziemniaczanego; Leon Reinschmidt, dyrektor Warsz. oddziału komitetu do spraw chłodnictwa przy ministerjum handlu i przemysłu i b. redaktor organu Tow. przemysłowców Królestwa Polskiego „Gazety przemysłowo-handlowej”; Leon Jawidzyk, wiceprezes Związku rzemieślników chrześcijan w Król. Polskiem i prezes Towarzystwa współdzielczego „Barwa”; Roger hr. Morstin, inżynier; Stefan Znatowicz, adwokat przysięgły; Mieczysław Kossowski, redaktor „Rozwoju handlu i przemysłu”; Jan Burian wydawca.

Pocztówki niemieckie. „Dziennik Kujawski” zaznacza fakt rzucenia na nasz rynek wielkiej liczby pocztówek, wykonanych w Niemczech. Są to fantastyczne wizerunki główek kobiecych, kwiatów, sytuacji komicznych, portrety ludzi znanych, słowem to, co przemysł ten, tak szeroko obecnie rozgałęziony zagranicą, wykonywa.

Ale co gorsze i co pomimo tylkrotnych nawoływań pozostaje bez odpornych w naszym handlu środków, to, że pocztówki przedstawiają również i — widoki Warszawy, krajobrazy polskich okolic, portrety: Mickiewicza, Słowackiego, Krasieńskiego, Kraszewskiego, Sienkiewicza, Chopina, Moniuszki, Paderewskiego i inne, mogące liczyć „na pokaz”.

Jeżeli przemysł nasz nie może zdobyć się na energję i opanować rynków polskich, zarzucając je licznemi dobrze wykonanymi planszami z przedmiotów, dzieł i portretów, których pokup jest zapewniony, to handel swójski powinien z całą mocą solidarną nie dopuszczać pocztówek zagranicznych. Idzie tu z jednej strony o obronę przemysłu, a z drugiej o naszą ambicję narodową. Słabość jest grzechem takim samym, jak współwina.

□ **Proces fałszerzy weksli.** Z Piotrkowa donoszą, że prezes sądu okręgowego piotrkowskiego, Wolkow, wyznaczył już termin głośniejszej sprawy fałszerzy weksli z Warszawy i innych miast na d. 5 listopada. Oskarżonych jest 27 osób, samych żydów. Jeden z nich umarł. Główni oskarżeni, Lejb Fuks, jego syn i dwaj zięciowie, oraz Głowiński siedzą w więzieniu, pozostali złożyli kaucję. Do procesu wezwano przeszło 100 świadków. Większość oskarżonych stanowią znani „dyskontorzy”, faktorzy od pożyczek i lichwiarze. Oskarżeni są o sfalszowanie weksli obywatela ziemskiego z pow. łaskiego, ś. p. Rogowskiego, na sumę 500,000 rb. Śledztwo toczyło się lat siedem.

Z Cesarstwa.

× **Nowe prawo.** Nowe prawo o dokonywaniu egzekucji na mocy nakazów sądów, bez obowiązywania dotychczas wnoszenia sprawy i wyjednywania wyroku, umieszczone w zbiorze praw, przesłane zostało do Warszawy.

Nowe prawo, stanowiące o poważnej zmianie w dotychczasowym spo-

sobie egzekwowania należności z aktów niespornych (rejentalnych i weksli protestowanych) obowiązywać będzie u nas z dniem 1/14 stycznia 1914 r. Prawo to wywoła istny przewrót w obecnie stosowanych przepisach proceduralnych i przyspieszy wykonanie zobowiązań. Nie mogąc w lamach pobieżnej notatki przedstawić całokształtu tej doniosłej reformy, zaznaczamy, że prawo egzekucji bezpośredniej w myśl art. 161 i 124 dokonywane będzie przez adnotację na akcie, mającym po dekretacji skreślonej przez sędziego, znaczenie obecnego normalnego nakazu wykonawczego, popularnie zwanego wyrokiem.

Akt ten będzie oddawany właściwemu komisarzowi (komornikowi) do egzekucji, przyczem strona pozwana nie jest wzywana przez sędziego Po doręczeniu nakazu komornikowi, tenże przesyła zawiadomienie dłużnikowi, aby w ciągu 3-ch dni spełnił wyrok, poczem przystępuje do egzekucji przymusowej.

Nowe rozporządzenie. Minister spraw wewnętrznych, Maklakow, wydał cyrkularz, zalecający komisjom poborowym uwzględnianie tylko takich świadectw lekarskich, wydanych popisowym żydom, które będą sporządzane w obecności policji.

Nowy kodeks cywilny. „Nowoje Wremia” donosi z wiarogodnego jakoby źródła, że opracowany przez ministra sprawiedliwości, Szczegłowitowa, projekt nowego kodeksu cywilnego, uzyskał sankcję rady ministrów i przedstawiony będzie ciałom ustawodawczym.

Projekt ustawy lombardów miejskich. Ministerjum skarbu opracowuje projekt ustawy lombardów miejskich, który przysłany został do zaopiniowania wszystkim zarządom miejskim.

Według projektu do założenia lombardu potrzebna jest uchwała rady miejskiej. Wysokość kapitału zakładowego dla miast gubernjalnych wynosić ma minimum 25 tysięcy rubli a dla miast prowincjonalnych 5 tysięcy rubli. Wysokość procentów ustanawia rada miasta, lecz nie może przewyższać 18 procent za przechowanie, ubezpieczenie i pożyczkę.

Przewóz bezrobotnych. Ministerjum spraw wewnętrznych porozumiewa się z ministerjum komunikacji w sprawie ulgowego i bezpłatnego przewozu kolejami skarbowemi pozostających bez pracy i ich rodzin przy powrocie do miejsca urodzenia.

Dla pozostałych bez pracy mają być wysyłane specjalne pociągi osobowe z wagonami wyłącznie klasy 4-ej ulepszonego typu. Opłata za przewóz ma być znacznie obniżona.

Klasa IV-ta na kolejach. Departament spraw kolejowych zawiadomił zarządy kolei tutejszych, że 26 czerwca r. b. zapadła uchwała komitetu taryfowego co do obowiązkowego wprowadzenia w użycie pojedynczych biletów IV klasy w komunikacji miejscowej i bezpośredniej dla dorosłych i dzieci; bilety mają być tańsze o 50 procent, od biletów klasy III. Termin wykonania tego postanowienia będzie zależny od warunków technicznych poszczególnych kolei i od porozumienia się departamentu spraw kolejowych z zarządami kolei.

Ochrona powietrza od dymu.

Do „Rieczy” komunikują, że w bardzo krótkim czasie będzie wydane, „na zasadzie artykułu 7 praw zasadniczych”, nowe prawo, w celu ochrony powietrza w miastach i osadach fabrycznych od zakażenia dymem.

Zasadnicze punkty tego prawa sprowadzają się do następujących rzeczy:

Zabrania się urządzania takich ognisk, pieców i kominów, które nie spalają i nie niszczą, o ile to możliwe z powodu warunków technicznych dymu, wydzielającego się z materiału, używanego na opał. Zobowiązuje się wszystkich właścicieli handlowo-prze-

mysłowych zakładów, aby w oznaczonym czasie, po wydaniu ustawy, przebudowali te piece i paleniska, które będą uznane przez inspekcję fabryczną za nieodpowiadające wymaganiom ustawy.

Instytucjom miejskim przysługiwać będzie prawo wydawania postanowień obowiązujących w sprawie walki z dymem i organizować specjalne organy dozoru nad wypełnianiem przez fabrykantów postanowień obowiązujących. Za przekroczenie postanowień obowiązujących winni karani będą grzywną.

Różne nowiny.

Nowy mur chiński.

W ostatnich czasach znowu zaczęto mówić — pisze „Rus. Molwa” — o projekcie zbudowania płotu drucianego wzdłuż całej granicy zachodniej — od Memla do Rumunji. Mówią nawet, że projekt ten, podobny do idei, która poddyktowała wzniesienie muru chińskiego, bliski jest wykonania.

Zadaniem takiego muru chińskiego, którego koszt wynosić ma co najmniej 20 milionów rubli, ma być lepsza niż obecnie walka z kontrabandą, wydatki na budowę mają się szybko pokryć ze zwiększonych dochodów celnych.

Historja tego projektu, jak poinformowano „Rus. Molwę” jest następująca.

Istnieje w Warszawie fabryka niemieckiego L., który wynalazł specjalny system parkanów żelaznych i zwrócił się do instytucji rządowych z propozycją

wykorzystania jego wynalazku dla ogrodzenia całej granicy zachodniej.

W sztabie straży pogranicznej uważają, że zadne płoty nie pomogą w walce z kontrabandą, ponieważ, o ileby pilnująca granicy straż stała na wysokości zadania to byłoby to najlepszą ochroną granicy od kontrabandy. W przeciwnym razie zadne płoty nie wpłyną na podwyższenie dochodów celnych rządu.

Życie na krańcu świata.

„Now. Wrem.” pisze: Na brzegu Leny, niedaleko morza, pod 71, stopniem szer. półn. istnieje wioska Budun; złożona z kilkunastu chat. Główne zajęcie mieszkańców stanowi — gra w karty. Corocznie do Budunu przywożą z Irkucka 500 talji kart za 3,352 rubli 50 kop. Talja sprzedawana jest tu po 12 rb., następnie w jaskiniach gry wartość jej podnosi się do 36 rb.

Jaskiń takich jest we wsi około 10-ciu. W karty mieszkańcy Budunu przegrywają rocznie 15 tys. rub. Najbardziej grają w czasie 10 miesięcy — od września do lipca. W lipcu i sierpniu wiele osób ze wsi wyjeżdża, więc gra słabnie. Grze towarzyszy picie wódki, która kosztuje tu sumy bajonkie. Za butelkę płacą zwykle 10 rb.

Grają w karty nie tylko włościanie, lecz i ich władze: starszyny, starostowie i t. d. — przegrywają w karty nie tylko własne pieniądze i renifery. Zdarzają się wypadki przegrania w karty własnej żony i samych siebie. W ten sposób w Budunie istnieje rodzaj niewolnictwa. — Tak żyją ludzie na „krańcu świata”.

Aeronautyka za Stanisława Augusta.

W „Tygodniku Ilustrowanym”, znajdujemy ciekawy artykuł K. Barłoszewicza p. t. „Aeronautyka w korespondencji Stanisława Augusta”. Autor przytacza wyjątek z listu króla, w którym znajdujemy następujący opis prób z balonami w Warszawie, odbytych w marcu 1784 r.

„Lubo zrazu oporem szły próby nasze względem Balonów, udało się potem bardzo dobrze, gdyż jeden, puszczony z Przedmieścia Krakowskiego, zaleciał o 23 mil aż w województwie Brzeskim Litew., a drugi puszczony z pośród Wisły, nałon czas jeszcze zmarzły, znalazł się o 3 mile. Pierwszy był wzięty od prostaków, którzy go najprzód wyrzeli na drzewie, a przez napisy od blisko będących Xięży poznane dla odnoszących one stały się zyskiem. Obydwa były nadęte kompozycją lupin żelaznych z kwasem wiotlicznym”.

Mówiący zegar.

Jeden z berlińskich konstruktorów wynalazł oryginalny zegar. Zegar ten godzin nie wydzwaniania, ale ludzkim głosem je wywołuje. Dla eksploatacji tego wynalazku zawiązało się towarzystwo akcyjne z kapitałem dwa miliony marek. „Mówiący zegar” — z zastosowaniem fonografu w miejsce aparatu sygnałowego — kosztować będzie 130 marek za sztukę.

Z ostatniej chwili.

Pierwszy Koncert Namysłowski zebrał do ogrodu na Zielonej Górze 800 osób. program koncertu był ułożony bardzo udanie; obok utworów poważniejszych Zelenkiego, Griega, słyszeliśmy utwory charakterystyczne jak piękna kompozycja W. Powiadowskiego „Wesele”, lżejsze — walce, marsze, wreszcie słynne mazury wykonywane tak nieporównanie przez Namysłowianów.

Licznie zebrana publiczność przyjmowała obu dyrygentów Namysłowskiego ojca i syna, oraz całą orkiestrę bardzo życzliwie z zapalem oklaskując wzorowo wykonywane utwory.

Pierwszy ten występ orkiestry zachęcił niewątpliwie wszystkich słuchaczy do następnych koncertów, a ci co nie byli wczoraj powinni powetować to dziś i jutro. Żalować tego napewno nie będą a zarazem wzbogacą Kasę naszej Ochronki Katolickiej która otrzymuje część dochodu z koncertów Namysłowskiego.

W dniu 11-ym Września o godzinie 9-ej rano w Kościele Farnym odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

s.p. Aleksandra Kosińskiego

o czem życzliwych i znajomych zawiadamia

Rodzina.

O G Ł O S Z E N I A.

Z A W I A D O M I E N I E.

Nowoprzybywający prenumerujący „DNIA”

k którzy opłacą należność do końca roku 1913, mogą otrzymać:

PREMIUM NASZE: Atlas Geograficzny Europy za dopłatą jednego rubla

ATLAS nasz składa się z 20 pięknie wykon. kolor. map i 4 stron tablic statystycznych, obrazujących stan military, kulturalny i ekonomiczny narodów wespół. ATLAS ZAWIERA NASTĘPUJĄCE MAPY: Ogólna mapa Europy, Królestwo Polskie, Mapa guberni chelmskiej, Litwa i Rus, Rosja centralna, Rosja południowa, Austro-Węgry, Galleja i Węgry, Niemcy, Półwysep Bałkański, Anglja, Francja, Włochy górne, Włochy dolne, Hiszpanja i Portugalja, Szwajcarja, Danja, Belgja, Szwecja i Norwegja.

Mapy zawierają dokładne oznaczenie miast, kolei, granic, gór i rzek.

Atlas który za nieznaczoną opłatą otrzymać mogą nowoprzybywający prenumerujący DNIA przedstawia wartość kilku rubli.

Przedpłatnicy, pragnący ATLAS otrzymać pocztą, uiszczają 50 kop. na koszt przesyłki i opakowania. Kto pragnie otrzymać Atlas, pięknie oprawny w płótno angielskie, płaci na koszt oprawy rb. 1, prócz dopłaty za premium.

W „DNIU” biorą udział wybitne siły literackie i publicystyczne. W odcinkach zamieszcza „DZIEN” powieści oryginalne i nowele. Depesze i informacje z pierwszych źródeł.

Adres wydawnictwa: Warszawa, Warecka № 15.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Warszawie: rocznie — rb. 6,50 półrocznie — rb. 3,30 kwartalnie — rb. 1,65 miesięcznie — kop. 55. Za odoszenie do domu kop. 5 miesięcznie.

Na prowincji i w cesarstwie: rocznie — rb. 9, półrocznie — rb. 4,50 kwartalnie — rb. 2,25 miesięcznie — k. 75.

Za granicą: rocznie — rb. 14, półrocznie — rb. 7, kwartalnie — rb. 3,50 miesięcznie — rb. 1,20.

(10-5)

Redaktor i Wydawca: **Stefan Gorski.**

SKLEPOM ŁOKCIOWYM I WSPÓŁDZIELCZYM

POLECA SIĘ HURTOWA SPRZEDAŻ RESZTEK I SZTUK WELNIANYCH ZGIERSKICH I ŁÓDZKICH FABRYK NA OKRYCIA, KOSTJUMY, SUKNIE DAMSKIE I DZIECINNE, NA GARNITURY MĘSKIE, SAKI I PALTA.

EDMUND WASILEWSKI, ŁÓDŹ, KĄTNA 36.

Zatwierdzone przez Ministerjum

Wacława Kujawskiego w Łodzi

KURSY TECHNICZNE

ulica Nowo-Cegielniana 9.

- 1) Wieczorowa szkoła tkactwa przedsiębiorstwa farbiarstwa i apretury.
- 2) Dzielna szkoła tkactwa.

Zapisy do dnia 22-go Września.

Podania przyjmuje informacji udziela kancelarja kursów codziennie od 4 do 10 wieczór.

210-2-1

Z dniem 1-go Sierpnia r. b. została otwarta

SZKOŁA FROEBLOWSKA LEOKADJI GRYGLIKÓWNY

STARY RYNEK № 10, DOM W-go MASICKIEGO.

Do szkoły przyjmowane są dzieci w wieku od lat 3-ich. Zakład prowadzony jest wzorowo, podług najnowszej metody i higieny. — W szkole gimnastyka. Zakład przyjmuje osoby starsze na praktykę, po ukończeniu której, otrzymują patenta potwierdzone przez władzę, dające prawo na otwieranie podobnych zakładów.

W piątek d. 12 b. m. od 7 do 9 rano
będą sprzedawane

Świeże ryby z Talara.

przy wejściu na plac T-wa Sportowego.

Bielizna po 30 kop., szezupaki i okonie po 45 kop. — żywe. 196-1-1

Młody człowiek poszukuje posady w biurze lub kantorze. Władza polskim i rosyjskim. Inteligentny. Oferty: Łódź, ul. Brzezińska № 77 m. 24 dla K. Kwirynowicza.

Rutynowany nauczyciel z dyplomem uniwersyteckim udziela korepetycji pojedynczo i w kompletach. Ul. Zamkowa № 23 m. 1. Od godziny 6-ej po południu. 193-3-3.

LUNA

Od Wtorku 9-go do Piątku 12-go Września demonstrowane będą wspaniałe obrazy Dziennik Gaumonta, kronika KOBIECIARZ, arcyzabawna komedia. LOGIKA KOBIECA, komizne.

W pogoni za milionami | Wobec paszczy lwa

Wspaniały dramat z życia współczesnego w 2-ch wielkich aktach. Znakomity dramat w 2-ach aktach z życia myśliwych afrykańskich.

Zmiana programu we Wtorki i Soboty. — Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7 1/2 wiecz. w niedziele i święta o godz. 4 po poł. — Dyrekcja.